

308



# Srebrna tarcza

---

W **Ogólnopolskim Rankingu Liceów Ogólnokształcących** za rok 2016, opublikowanym przez Perspektywy uplasowaliśmy się na:

- 285 m-cu w Polsce (awans o 170 miejsc do 2016r.),
- 8 m-cu w województwie świętokrzyskim

Zgodnie z postanowieniem Kapituły, licea ogólnokształcące zostały ocenione za pomocą trzech kryteriów. Są to:

- sukcesy szkoły w olimpiadach,
- wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych,
- wyniki matury z przedmiotów dodatkowych.

Do sporządzenia rankingu wykorzystano dane ze źródeł egzogenicznych (zewnętrznych) wobec ocenianych szkół.

Źródłem danych były protokoły komitetów głównych olimpiad, zestawienia okręgowych komisji egzaminacyjnych (OKE) z wynikami matur z przedmiotów obowiązkowych i przedmiotów dodatkowych, oraz dane Systemu Informacji Oświatowej.

**GRATULUJEMY!!!**



# Noc Biologów

---

13 stycznia miała miejsce VI edycja „Nocy Biologów”. Zajęcia dla pasjonatów nauk biologicznych odbywały się równocześnie na wielu uniwersytetach w całej Polsce. Uczniów klas podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych powitały uczelnie m.in. w Kielcach, Opolu, Zielonej Górze czy Gdańsku. Nasi uczniowie odwiedzili Wydział Biologii oraz Centrum Nauk Biologiczno-Chemicznych na Uniwersytecie Warszawskim. Na gości uczelni czekało wiele atrakcji i „spora dawka wiedzy”. Wykłady, warsztaty, laboratoria, stoiska z pokazami dla wszystkich oraz wystawy cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Wykłady i zajęcia prowadzili nie tylko pracownicy Wydziału Biologii, ale także naukowcy z pokrewnych instytucji. W zajęciach wzięło udział niemal 4000 osób z Warszawy i nie tylko. Naszą szkołę w tym wydarzeniu reprezentowali uczniowie klas biologiczno-chemicznych (1c, 2c i 3c) oraz grupa osób rozszerzających biologię z klasy 2d. Z „Nocy Biologów” każdy wrócił zadowolony i mądrzejszy. Uczniowie naszej szkoły poszerzyli swoją wiedzę w zakresie botaniki, zoologii oraz anatomii. Wszyscy z niecierpliwością czekają na VII edycję „Nocy Biologów”, która już za rok.

Organizator: Pani Urszula Cędzikowska

Opiekun na uczelni: absolwent Staszica dr Radosław Mazur

Opiekunowie: Panie- Dorota Mączka oraz Marta Sójka







# „muCHÓMOR”

---

Wnuczek pyta babcię:

- Babciu, czym ty do nas przyjechałaś?
- Pociągiem, a dlaczego pytasz?
- Bo tata mówi, że cię diabli przynieśli.

Kobieta zamawia u malarza swój portret:

- Proszę mnie namalować w brylantowych kolczykach, z brylantową kolia i z szafirowymi spinkami do włosów.
- Ależ proszę pani, pani nie ma na sobie nic z tych rzeczy!
- No nie mam. Ale gdybym umarła wcześniej niż mój mąż, to on się na pewno natychmiast znowu ożeni. A ja chcę żeby tę jego drugą trafił szlag, jak będzie szukać tej biżuterii.

Żona prosi męża informatyka:

- Czy mógłbyś pójść za mnie na zakupy i kupić jeden karton mleka? Jeśli mają jajka, weź sześć.

Kilka minut później informatyk wraca ze sklepu z sześcioma kartonami mleka.

- Dlaczego kupiłeś sześć kartonów mleka? - pyta żona.
- Bo mieli jajka.

Wigilijny wieczór. Ktoś dzwoni do drzwi. Kobieta otwiera i serce skoczyło jej do gardła. To jej mąż. Ledwo go poznała! Ostatni raz widzieli się, kiedy ich synek - dziś prawie dorosły - siedł do przedszkola...

- Cześć - mówi mąż.
- Cześć? - pyta kobieta. - Piętnaście lat temu wyszedłeś z domu po papierosy, teraz wracasz i tyle masz mi do powiedzenia?
- O rany, masz rację! Papierosy! Czekał, zaraz wracam.

# Kącik Kulinaryny

Ostatnio nasze miasto zalała fala mrozu. Pewnie większość z Was miała jeden i ten sam problem po powrocie do domu: Jak się skutecznie rozgrzać?

W dzisiejszym numerze pragniemy przedstawić Wam przepis, który skutecznie ogrzeje wasze dłonie i domową atmosferę (a do tego pięknie pachnie):

## Herbata Zimowa

### Składniki(na garnek naparu):

- garść czarnej herbaty liściastej
- kilka kawałków kory cynamonu
- ok. 10 ziaren goździka
- 1 łyżka ziaren zielonego kardamonu
- Ok 4-6 cm kawałek obranego i pokrojonego w plastry korzenia imbiru
- 2 cytryny sparzone i dokładnie wyszorowane
- 2 pomarańcze sparzone i dokładnie wyszorowane
- Do posłodzenia cukier trzcinowy, syrop z agawy lub jasny miód



### Wykonanie:

W garnku zagotuj wodę z herbatą i przyprawami.

Podgotuj kilka minut, aby nabrała mocy i aromatu.

Pokrój w grube plastry 1 cytrynę i 1 pomarańczę i wrzuć do garnka (by napój nabrał aromatu skórki pomarańczy i cytryny).

Gdy napar trochę przestygnie wyciśnij sok z 1 cytryny i 1 pomarańczy.

Dodaj go do herbaty (nie dodawaj do wrzątku, bo sok straci swoje cenne właściwości zdrowotne).

Posłodź do smaku.

Napój wlej przez sitko i podawaj gorący.



# Domowe maseczki na włosy

---

Domowe odżywki na włosy skutecznie regenerują i odżywiają matowe i zniszczone kosmyki. Są one niejednokrotnie o wiele bardziej skuteczne niż gotowe kosmetyki, a na pewno nie tak kosztowne. Maseczki stosowane bezpośrednio na skórę głowy mają duże znaczenie dla poprawy kondycji włosów. Regularne stosowanie maseczek to gwarancja zdrowych włosów.

## Maseczka jogurtowa na włosy

### *Składniki:*

- pół małego jogurtu naturalnego,
- jedno jajko,
- banan,
- jedna łyżeczka soku z cytryny,
- jedna łyżeczka olejku z witaminą E (opcjonalnie),
- cztery krople oleju z drzewa herbacianego (opcjonalnie).

Jogurt oczyści pory skóry głowy i wspomże porost włosów. Jest to produkt bogaty w kwas mlekowy, który zadba o blask i gładkość włosów. Najpierw zmiksuj ten produkt, potem ubij jajko i połącz oba składniki. Szczególnie odżywcze działanie ma żółtko jajka, które zadba o elastyczność włosów, co uczyni je bardziej odpornymi na zniszczenie. Potem dodaj zmiksowanego banana, który wspomże odbudowanie naturalnej bariery ochronnej skóry głowy i włosów. Dodatkowo można dodać olejku z witaminą E, jeśli masz suche włosy lub olejku z drzewa herbacianego, jeśli masz tłuste włosy. Tą **domową maseczką do włosów** należy trzymać przez 15 minut, a potem dokładnie spłukać.



## Maseczka na włosy z olejku rycynowego i nafty

### *Składniki:*

- 3 łyżki nafty kosmetycznej,
- 1 łyżka oleju rycynowego,
- 3 łyżki dowolnej odżywki do włosów.

Powstałą papkę wetrzyj w wilgotne włosy. Włosy zawiń w ręcznik lub nałóż czepek, by pod wpływem ciepła składniki maski wniknęły w strukturę włosów. Maskę pozostaw na co najmniej 30 minut na głowie. Umyj włosy dokładnie szamponem. Do ostatniego płukania włosów użyj wody z dodatkiem soku z cytryny. Niektóre osoby skarżą się, że po zastosowaniu maseczki z naftą włosy stają się ciężkie i wyglądają jakby były tłuste. Często jest to efekt niedokładnego spłukania włosów.





# Cztery sposoby na zimową infekcję

Spadł śnieg, mróz szczypie w nosy, a bez czapki i rękawiczek nie wyobrażamy sobie wyjścia – jednym słowem zima. Niestety poza czytaniem ulubionych książek pod kocykiem taka aura sprzyja także infekcjom. Warto więc znać kilka sposobów, jak sobie z nimi poradzić.

## Ciepła kąpiel

Najlepszym sposobem na rozgrzanie ciała po zimowym spacerze jest ciepła kąpiel. Jeszcze lepiej, kiedy dodamy do niej odrobinę aromatycznego olejku. Taki zabieg z pewnością odpręży nasze ciało oraz pobudzi krążenie krwi i reakcje obronne organizmu.



## Syrop z cebuli

Jeśli jednak zachorujemy, a katar i kaszel coraz mocniej będą dawać nam się we znaki, warto sięgnąć po syrop z cebuli. Ma ona bowiem właściwości lecznicze. Cebula jest bogata w substancje bakteriobójcze i witaminę C, dzięki czemu jest dobra na przeziębienie i poprawia odporność.

### **PRZEPIS:**

-2 cebule

-cukier/miód

### **SPOSÓB PRZYGOTOWANIA:**

*Obierz i drobno posiekaj 2 cebule. Następnie przełóż je do miseczki, zasyp obficie cukrem (lub dodaj 2 łyżki miodu) i dobrze wymieszaj. Miseczkę przykryj i odstaw na 5 godzin, aby cebula puściła sok. Po tym czasie odcedź syrop i podawaj po jednej łyżeczce co 2-3 godziny.*



## Syrop z czosnku

Syrop z czosnku nie jest zbyt smaczny, ale jego skuteczność z pewnością zrekompensuje tę drobną wadę. Główną substancją czynną czosnku jest allicyna, która charakteryzuje się działaniem antybiotycznym. Badania wskazują na dużą aktywność przeciwdrobnoustrojową czosnku.



### **PRZEPIS:**

*-kilka ząbków czosnku*

*-dwie cytryny*

*-pół szklanki przegotowanej, chłodnej wody*

### **SPOSÓB PRZYGOTOWANIA:**

*Zmiażdż kilka ząbków czosnku i wymieszaj je z sokiem wyciśniętym z dwóch cytryn. Do tak powstałej masy dolej pół szklanki przegotowanej, chłodnej wody. Następnie przecedź przez sitko. Gotowy syrop z czosnku podawaj do picia trzy razy dziennie po jednej łyżeczce.*

## Miód - słodki antybiotyk

Najcenniejszą właściwością miodu jest jego działanie antybakteryjne. Hamuje on bądź niszczy rozwój bakterii (np. paciorkowców), grzybów, wirusów oraz pierwotniaków. Warto sięgać po niego, gdy obniża się odporność lub pojawiają się pierwsze objawy infekcji.

Tylko pamiętaj o rozcieńczeniu go wodą! Jego skuteczność wzrasta wówczas nawet 220 razy!

### LIPOWO-RUMIANKOWA PŁUKANKA

#### **PRZEPIS:**

*-2 łyżeczki kwiatu lipy*

*-3 łyżeczki koszyczków rumianku*

*-1/2 litra wrzątku*

*-2 łyżki miodu lipowego*

#### **SPOSÓB PRZYGOTOWANIA:**

*Zmieszaj 2 łyżeczki kwiatu lipy z 3 łyżeczkami koszyczków rumianku. Zalej ziola ½ litra wrzątku, odstaw je do zaparzenia/ Gdy mikstura przestygnie, dodaj do niej 2 łyżki miodu lipowego. Podczas infekcji płucz gardło kilka razy dziennie.*



# Kącik literatury

---

Autor: Tessie Rutherford

Śnieg opada łagodnie na chodnik, pokrywając kostkę miękkim puchem. Garrett naciąga bordową beanie na uszy i spogląda na Carrie uśmiechając się. Znów założyli takie same, pasujące do siebie kolorystycznie czapki. Zbieżność zauważyli dopiero po wytknięciu im tego faktu przez Kaidana.

Carrie w odpowiedzi również posyła mu uśmiech i chwytą go za rękę. Dziewczyna spogląda na ich złączone dłonie i momentalnie żałuje, że nie może poczuć dotyku jego skóry na swojej. Jednak temperatura z pewnością spadła już poniżej dziesięciu stopni i nie chce ryzykować odmrożeniem. Odrobinę mocniej zaciska palce na dłoni Carrie i ruszają wzdłuż ulicy.

Na całe szczęście nie mieszka w dużej odległości od lodowiska i wkrótce dostrzegą oświetlone lampkami choinkowymi drzewa.

- Dawno tu nie byłam - Carrie odzywa się zniecacka i Garrett rzuca jej zaskoczone spojrzenie, unosząc brwi.

- Poważnie?

- Poważnie - potwierdza ze śmiechem, a skóra wokół jej oczu marszczy się w ujmujący sposób. Garrett zagapia się na niego w szczerym zachwycie. – Mówiłam ci, że Tony od wypadku wciąż nie odzyskał sprawności, a Nicca nienawidzi wszystkiego, co jest związane z zimą.

Garrett przewraca oczami i daje jej się pociągnąć dalej.

Wkrótce docierają na miejsce i zatrzymują się na skraju lodowiska, obserwując ślizgających się wdzięcznie ludzi. Carrie prowadzi go do budki z łyżwami do wypożyczenia i prosi o dwie pary w odpowiednich rozmiarach, które wręcza im starsza pani stojąca za ladą.

Siadają na jednej z ławek i sprawnie nakładają łyżwy, by w końcu wejść na lód. Garrett wykonuje ruch z zamiarem wyjechania entuzjastycznie na sam środek lodowiska, ale w porę zauważa zawahanie w postawie i minie Carrie.

- Nie żartowałaś? - Pyta i zatrzymuje się gładko tuż przed nią.

- Ani trochę - przyznaje i niepewnie przygryza wargę. Garrett pochyla się ku niej tak blisko, że ich nosy niemalże się stykają.

- Cóż, wygląda na to, że będę musiał cię nauczyć od nowa - decyduje i chwytą jej dłoń, by delikatnie pociągnąć ją do przodu. Carrie nie chwieje się na swoich łyżwach, ale patrzy w dół, obawiając się wykonania jakiegoś nieostrożnego ruchu.

- Hej, patrz tutaj, na mnie. - Garrett nie jest w stanie powstrzymać uśmiechu, kiedy Carrie wreszcie spogląda mu w oczy z wyrazem determinacji i skoncentrowania na twarzy.

- To nie takie trudne, no, spróbuj - zapewnia i puszcza jedną dłoń swojej dziewczyny.



Carrie pomyślnie pokonuje kolejne metry, uważnie i w skupieniu stawiając kolejne posuwiste kroki. Garrett prowadzi ją do drugiego końca tafli i dopiero wtedy pozwala sobie na zajęcie miejsca przy jej boku, cały czas trzymając dłoń dziewczyny w bezpiecznym, pewnym uścisku.

Ślizgają się w ciszy. Śnieg nie przestaje prószyc, nakrywając bielą ich czapki. Nagle Carrie zatrzymuje się, zajeżdżając Garrettowi drogę i spoglądając na niego do góry.

Przyglądają się sobie przez kilka chwil, po czym Carrie z uśmiechem obejmuje policzek Garretta. Zaciska palce na przodzie jego kurtki i przyciąga go bliżej, całując go. Scałowuje z jego warg chłód i okruchy śniegu. Garrett nie pozostaje jej dłużny, napierając na miękkie usta i delikatnie przegarniając z jej czoła kosmyki, które uwolniły się spod czapki. Druga dłoń opiekuńczo spoczywa na dole jej pleców, przytrzymując zaborczo przy sobie.

Stoją tak na środku lodowiska, słyszą przejeżdżających obok nich ludzi, być może nawet blokują im drogę, ale to nie jest przecież w tej chwili istotne. Nagle wszystko wokół zanika. Są tylko oni i ta rozkosznie radosna chwila.

Garrett spod przymrużonych powiek zauważa chłód płatków śniegu roztapiających się na ciepłych policzkach, ciężko unoszącą się i opadającą pierś Carrie, która przygarnia go do siebie tak, że nie pozostaje już między nimi ani milimetr wolnego miejsca.

Garrett całuje ją tak jakby tonął, jakby to miało być pożegnanie, ich ostatni raz, bo, och, Boże, rzeczywiście tonie i spada. Zanurza się w rozkwitającym na wszystkie barwy młodzieńczym uczuciu, którym darzy Carrie. Nie potrafi tego zatrzymać, zapomina o rozsądku.

Mija jeszcze kolejna chwila, która zdaje się nie mieć końca i Carrie przerywa pocałunek, stykając ich czoła razem, pozwalając na wyrównanie oddechów.

- Nie przestawaj – Garrett mamrocze i bardziej wyczuwa niż słyszy śmiech dziewczyny.

- Są tu dzieci, Garrett. - Na to oboje zaczynają się śmiać.

- Masz rację – przyznaje, śmiejąc się, a potem wracają do jazdy.

# „Powidoki”

---

Rozdanie Oscarów już za niecały miesiąc, a trzynastego stycznia premierę miał polski kandydat do tej nagrody. „Powidoki” to film specjalny. Ostatnie dzieło mistrza, jednego z najlepszych reżyserów w historii polskiego kina- Andrzeja Wajdy. Czy „ Powidoki” powtórzą sukces „Idy”? Czy drugi polski film zostanie laureatem Oscara?

Andrzej Wajda przedstawia historię życia awangardzisty Władysława Strzemińskiego (Bogusław Linda). Malarz, który nie poddał się obowiązującemu socrealizmowi i za to komunistyczna władza zniszczyła charyzmatycznego, niepokornego, pełnego wartości i marzeń człowieka. Film nie tylko przedstawia antykomunistycznego buntownika, ale jest też wyrazem hołdu jednego artysty dla drugiego.

Reżyser statuetkę Oscara już otrzymał, ale za całokształt twórczości. Stworzył wiele genialnych filmów, które zyskały miano klasyków, więc zasłużył na to jak mało kto. Jego śmierć sprawiła, że „ Powidoki” stają się filmem magicznym. Mimo słów krytycznych oraz sugestii, że bardziej nominacja należała się świetnemu dramatowi „ Rodzinie Beksińskich” i słabego scenariusza, w którym ,jak przyznał sam Bogusław Linda, brakowało beznadziei tamtych czasów, film broni się dobrą reżyserią i kapitalną współpracą na linii Wajda- Linda ( reżyser- aktor). Wybitna kreacja Bogusława Lindy sprawiła, że .po latach przerwy, udowodnił, że należy mu się miejsce wśród ikon polskiego kina. Na ekranie był klasą samą dla siebie i przedstawił postać Władysława Strzemińskiego bardzo wiernie i ciekawie dla widza. Jeszcze jedną dużą zaletą są zdjęcia autorstwa Pawła Edelmana.

Ostatnie dzieło wielkiego mistrza na pewno nie będzie takim sukcesem jak filmy za czasów z lat jego świetności czy choćby niedawny „Katyń”. Pod względem mentalnym wszyscy zapamiętamy ten film jako testament i ostatnią spuściznę po Andrzeju Wajdzie. W moim odczuciu film jest bardzo wzruszający i polecam „ Powidoki”. Myślę też, że w swojej kategorii ( najlepszy film nieanglojęzyczny) mogą liczyć na zwycięstwo, choć będzie to niezwykle trudne.





# Passion Day

---

W dniu 20.01.2017 w kinie „Etiuda” odbyły się wykłady mające na celu rozwijanie naszych pasji i zainteresowań. Przedstawicielem naszej szkoły była klasa II d. Wystąpiło wielu wspaniałych gości takich ,jak: **Barbara Zamożniewicz** (świętokrzyski rzecznik młodzieży), **Beata Oczkiewicz** (była wiceminister obrony narodowej) czy **Piotr Kozioł** (Fundacja "Kwitnące Talenty"). Świetnym pomysłem okazało się zaproszenie popularnych wśród młodzieży „youtuberów” (np. autora kanału **Azergothil** oraz autora kanału **Baniak Baniaka**). Goście pojedynczo przedstawiali swoją historię i poglądy na obecne czasy. Każda prezentacja miała swój własny, niepowtarzalny charakter. Osobiście mnie do gustu przypadło jedynie kilka, ale sądzę, że każdy znalazł tam coś dla siebie. To był bardzo dobry pomysł i został dobrze zorganizowany, jednak uważam, że wystąpień było za dużo, co gości znudziło. Mówcy rzadko potrafili zaciekawić odbiorcę. Mam jednak ogromną nadzieję, że takich akcji będzie więcej i zostaną udoskonalone. Inicjatorem był Patryk Stępień, który również jest założycielem Zespołu Pomocy Koleżeńskiej, działającego na terenie naszego województwa.





FOTO STRACHU  
STRACHU666@MAIL.CZ

Autor: Dominika Rak

# Ferie na sportowo

---

Zbliżają się ferie i chciałbym napisać jak aktywnie i sportowo spędzać czas. W Ostrowcu Świętokrzyskim, gdzie mieszkam, są organizowane różne formy sportowej rekreacji. MOSiR przygotował różne typy zajęć dla dzieci i młodzieży. Można ciekawie spędzić czas na Rawszczyźnie, są tam organizowane różne zajęcia, które będą prowadzone przez instruktorów. Bilety na basen będą również w niższej cenie niż normalnie. Ferie z piłką na otwartej przestrzeni będą się odbywały z własnej inicjatywy na dwóch orlikach, jeden przy ul. Długiej, a drugi na osiedlu Ogrody. Oba Orliki w okresie ferii zimowych będą otwarte dla mieszkańców Ostrowca Św. od poniedziałku do piątku w godzinach 10-20, a w weekendy w godzinach 12-20. W drugim tygodniu ferii (6-10 lutego) na Orliku na osiedlu Ogrodu zorganizowany zostanie Zimowy Turniej Piłki Nożnej w trzech kategoriach wiekowych:

-szkoły podstawowe IV-VI (roczniki 2004-2006)

-szkoły gimnazjalne (roczniki 2001-2003)

-szkoły średnie (roczniki 1997-2000)

W przypadku zgłoszenia się małej ilości zespołów, możliwe będzie łączenie kategorii wiekowych. System rozgrywek uzależniony będzie od ilości zgłoszonych drużyn, a ustalony zostanie na spotkaniu organizacyjnym, które odbędzie się 3 lutego o godz. 12 na Orliku. Drużyny, które zajmą miejsca I-III w poszczególnych kategoriach wiekowych, otrzymują puchary oraz nagrody rzeczowe. Wszystkie drużyny uczestniczące w turnieju otrzymują pamiątkowe dyplomy. Zachęcam do wzięcia udziału w tym turnieju. Zgłoszenia do zawodów przyjmowane będą u instruktora sportu na terenie Orlika Ogrody do 3 lutego do godz. 12.

Na hali KSZO również będą prowadzone przez instruktorów urozmaicone zajęcia dla dzieci szkół podstawowych i gimnazjalnych, codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach 12-14. W drugim tygodniu ferii dla uczestników zajęć na hali będą organizowane różne turnieje i konkursy. Również ferie będzie można spędzać na lodowisku obok Rawszczyzny, będzie ona otwarta codziennie w godzinach 12-20. A jeśli lubicie popatrzeć na innych, jak się męczą na Orlikach będą rozgrywane mecze z Amatorskiej Ligi PlayArena o puchar Ostrowca oraz zwyczajne mecze ligowe.

Alek



# Jak powstały kolędy polskie ?

---

Z okresem świąt Bożego Narodzenia łączy się zwyczaj śpiewania kolęd. Zwyczaj ten na stałe wrósł w duszę narodu polskiego i nigdzie na świecie tak, jak w Polsce, nie są one popularne i znane przez każdego.

Wyraz kolęda powstał z łacińskiego „colendae”. Starożytni Rzymianie pierwszy dzień każdego miesiąca nazywali „colendae”. Początek roku obchodzili bardzo uroczyście, a zarazem hucznie i wesoło; była to uroczystość połączona ze śpiewaniem najrozmaitszych pieśni.

Od Rzymian przyjęli zwyczaj święcenia Nowego Roku w sposób uroczysty pierwsi chrześcijanie. Aby wyprzeć pieśni pogańskie śpiewane w dniu Nowego Roku, kapłani chrześcijańscy napisali bardzo dużo pieśni religijnych.

Należy pamiętać, że w wiekach średnich Nowy Rok zaczynał się 24 grudnia, w Dzień Bożego Narodzenia.

Treścią kolęd było przede wszystkim uczucie radości z narodzenia Jezusa. Wzorowano się także na ewangelii Św. Mateusza i Św. Łukasza.

W poszukiwaniach źródeł powstania kolęd polskich należy odnieść się do źródeł powstania widowisk religijnych, z których wyrosły jasełka.

Do Polski zwyczaj odgrywania jasełek przyniósł zakon Franciszkanów, sprowadzony w 1232 roku przez Bolesława Wstydliviego. Gdy jednak Kościół katolicki zabronił odgrywać jasełka w kościołach, ocalały jedynie niektóre piosenki, zwane kolędami lub pastorałkami.

Początkowo były to piosenki o nieco surowym tonie, z wyraźnym wpływem łacińskich pieśni i przekładów. Później jednak powstały kolędy polskie, swojskie, pełne wdzięku i bogactwa formy z „dodatkiem” radości. Autorami byli organiści, nauczyciele szkół parafialnych, tzw. bakałarze, a nawet domorośli wierszokleci.

Pierwsza kolęda polska powstała w 1424 roku i zaczynała się od słów: „Zdrów bądź Królu Anielski, k’nam na świat w ciebie przyszedł”. Kolęda ta kończy się modlitwą: „Racz dać dobre skonanie przez Twej Matki zasłużenie, Zbychom cię wždy chwalili, z Tobą wiecznie królowali”.

Tworzenie kolęd w szerszym zakresie datuje się od XVI wieku. Niektóre dotrwały do naszych czasów, jak ta z 1521 roku „Kiedy król Herod panował”. Z nowszych, bardziej znana jest kolęda „Anioł Pański mówił”.

Wielu poetów pisało kolędy, np., J. Kochanowski, jednak dla ludu były one zbyt „literackie”. Wiek XVII i 1 poł. XVIII w. to złoty okres kolędy polskiej; w tym czasie powstała „Bóg się rodzi”.

W XIX wieku powstał zbiór kolęd ks. Mioduszewskiego, zawierający 198 pieśni wydanych w dwóch wydaniach: „Śpiewnik kościelny” i „Pastorałki”.

Pierwsze kolędy, do XVI wieku mają melodię typowo kościelną, od XVII w. są śpiewane na nutę popularnych wówczas piosenek, np. „W żłobie leży”, śpiewane na nutę poloneza ulubionego na dworze Władysława IV.

Dzisiejsza melodie kolęd zaczerpnięte są z melodii ludowych, przede wszystkim tanecznych. W melodiach tych można znaleźć mazury, krakowiaki, pieśni góralskie, a nawet polonezy. Nasza kolęda nie jest więc obca, jest rodzima, choć wyrosła z obcych wzorów.

Inaczej o tym sądzą prości ludzie, według legendy ludowej – gdy Dzieciątko Jezus w obecności pastuszków i królów płakało żałośnie jeden z pastuszków bardzo się tym zmartwił. Chcąc zabawić je i do snu ukołysać, wyjął spod sukmany wierzbową fujarkę i przyłożył ją do ust. Słuchając tej rzewnej, serdecznej melodii, Dzieciątko przestało płakać i wyciągniętą rączką pobłogosławiło piosenką biednego pastuszka. I odtąd na całym świecie brzmi pieśń zrodzona w sercu pastuszka, który duszą własną Jezuskowi w żłobku wyśpiewał.

AKA



# Wywiad z Panią Martą Sójką

---

## **1. Czy dużo się zmieniło w szkole od czasu, gdy chodziła Pani do naszego liceum?**

Przed wszystkim nauczyciele są inni, uczniowie są inni, bo mamy XXI wiek. Wszyscy mamy dostęp do szerokich źródeł informacji. Pracownie, z których możemy korzystać są bardzo dobrze wyposażone - high life.

## **2. Czy Pani studniówka była udana?**

Czas studniówki.. Na ogrzewanie szkoła otrzymała deputat węgla. Już w piątek było lekko chłodno.

Na kreację miałam granatową spódnicę z aksamitu oraz uszytą przeze mnie białą bluzkę z włoskiej koronki (kupon materiału z komisju). Lecz temperatura na sali gimnastycznej zapowiadała się dość niska. W związku z tym mój śp. tata oddał mi swoją białą barchanową podkoszulkę, której rękawy i stójką zostały obcięte. Włożyłam ją pod bluzkę.

## **3. Jak spędziła Pani swoje 18 urodziny?**

Za moich licealnych czasów modne były prywatki, a więc zorganizowałam prywatkę u mnie w domu. Oprócz kolegów z mojej 3 klasy liceum byli również koledzy z 4 klasy. Byli również ludzie ze studiów. Moja osiemnastka przypada w lutym, a wtedy były ferie, więc wszyscy mieli możliwość przybycia do Ostrowca Świętokrzyskiego. No i cóż... mama zrobiła sałatkę jarzynową i chyba był jakiś swojski wyrób (śmiech), bo to były czasy, gdzie nie było dostępnych wędlin. Na mojej osiemnastce nie było nic szczególnego. Grał magnetofon, przy muzyce rockowej wygłupialiśmy się. Towarzyszyła nam moja suczka Bella, która podjadała ulubioną sałatkę jarzynową z salaterki.

## **4. Czy pamięta Pani jakieś niezwykle wydarzenie z czasów studiów i może o nim opowiedzieć?**

Zimą (temp. poniżej -10°C) miałam na 7 rano „laborkę” na drugim końcu miasta. Dorwałyśmy we trzy kolegę z „Maluchem”. Było jeszcze ciemno. On każe drapać szyby, sam coś „dłubał” pod maską. Kiedy już pięknie wydrapane szyby, czas nagli, studentki wsiadają do fiata a kolega krzyczy: „Gdzie? Wysiadać i pchać” - bo to „maleństwo” nie chciało zapalić. Dostałyśmy dobrą rozgrzewkę przed kolokwium.

## **5. Zauważyliśmy, że często żartuje Pani na lekcjach i stąd nasze pytanie: skąd Pani czerpie inspiracje do swoich żartobliwych wypowiedzi?**

Dużo moich wypowiedzi jest transpozycją waszych, następnie tworzę z nich mixy. Bardzo dużo tekstów czerpię z literatury. Jak młodzież nie czyta książek to nie wie, iż te wypowiedzi nie są „czysto” moje. Ostatnio po nocy biologów o w pół do pierwszej uczeń czekał na spóźnionego tatę. Powiedziałam do niego: „Baśka, nic to”. On nie wiedział o czym ja mówię, lecz to była klasyka. Swoje wypowiedzi czerpie także od innych znajomych, są to takie skojarzeniowe zbitki słów, że w głowie się nie mieści, a potem wychodzą one bardzo ciekawie.

## **6. Jaka była najzabawniejsza sytuacja z jaką zetknęła się Pani w szkole?**

Jakiś czas temu, gdy wprowadzano elektroniczną rejestrację uczniów musiałam przyjść do pracy w pierwszy dzień przerwy wiosenno-świętecznej (Wielki Czwartek). Czynny był tylko sekretariat. Musiałam wygenerować dokumenty do systemu. Wyobraźcie sobie, że sekretariat i panie woźne poszły do domu i zamknęły mnie w tej szkole. Mamy alarm, więc jak zeszałam na parter to alarm się włączył i przyjechała ochrona. No i było zabawnie (ja włamywacz), także zamknęli Sójkę w szkole. Taki był śmiech, Sójka się włamała i włączyła alarm.

## **7. Jak Pani sądzi, co wyróżnia Panią od innych nauczycieli?**

Moje osobliwe poczucie humoru. Mam nadzieję, że ono jest na kulturalnym poziomie, ponieważ nawet jeśli powiem do ucznia coś wesołego to nie są to przytyki osobiste, aczkolwiek wynikające z jego charakteru czy też z jego zachowania z danym momencie. Wzoruję się na Papieżu, który miał bardzo duży dystans do siebie. Od spraw, które dotyczą mnie, ale nie wpływają na mnie bezpośrednio. Dystansuje się... róbmy swoje.

## **8. Jakiej Pani muzyki słucha?**

Gdy przychodzę z pracy to lubię słuchać ciszy, która jest dobrą „nutą”. Jeśli mam ochotę, by czegoś posłuchać to jest to Metalica, zespół Nightwish. Jak mam chęć na romantyczny klimat to słucham Leonarda Cohena, jego ballady są piękne. W moich głośnikach króluje Queen i tak zostanie.

## **9. Czy jest jakieś miejsce do którego chciałaby się Pani wybrać?**

Jest takie miejsce, oczywiście. Jakiś czas temu słyszałam opowieści Pani prof. Brody o jej wyprawie do Peru, niestety mój wyjazd nie doszedł jeszcze do skutku. Jednak bardzo chciałabym zobaczyć wschód Słońca w Machu Pichu, chociaż łatwiej byłoby się tam znaleźć, trudniej z tym wschodem Słońca, gdyż bardzo często to miejsce pogrążone jest w chmurach.

## **10. Czy gdyby przez jeden dzień miałyby Pani możliwość bycia superbohaterką to jaką moc by Pani wybrała?**

Czytanie w myślach nie, nie, nie... Niewidzialność też niekonieczne. Natomiast jako „sójka” kocham latanie, dla mnie lot samolotem to jest „odlot”, byle dobry pilot. Również przeżycie w Czarnogórze zjazdu na linie nad przepaścią (nie tanie) bez skarpetek, kiedy przez palce w bardzo szybkim tempie wieje wiatr, krzyczy się... Tak. Chciałabym latać.



Ja na Śnieżce 1603 m n.p.m. (Karkonosze)





Redakcja naczelna: Wychowawca mgr Ewa Mierzejewska

Redakcja: Oskar Szot, Dominka Rak, Kacper Stachurski,

Katarzyna Pardak, Katarzyna Olechowska

Autorzy: Jagoda Budzeń, Katarzyna Chrapczyńska, Julia Dobosz vel Sypulska, Patrycja Dryja, Zuzanna Juszczel, Monika Kara, Anna Łasak, Weronika Szydłowska, Dominika Tomaszewska, Paulina Orzech.